BIULETYN
RADY POLSKICH STRONNICTW POLITYCZNYCH

ROK I. LONDYN, czerwiec 1947 NR. 5.

T r e ś ć :

ZAŁOBNE POSIEDZENIE RADY P.S.P. ku uczczeniu ś.p. Prezydenta R.P. Władysława Raczkiewicza. str. 1.

I. OSWIADCZENIA RADY POLSKICH STRONNICTW POLITYCZNYCH
a/ Pismo z dn. 16 maja 1947 r. do Sekr. Stanu USA Gen. G.C. Marshall'a w sprawie granic Polski. str. 5.

II. OREDZIA PREZYDENTA R.P.
a/ Orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej do Narodu Polskiego na dzień 3-go maja 1947 r. str. 7.
b/ Orędzie Prezydenta R.P. z dn. 9 czerwca 1947 r. str. 8.

III. WYPOWIEDZI POLONII AMERYKANSKIEJ
a/ Uchwała Zarządu Wykonawczego Kongresu Polonii Amerykańskiej z dn. 21.IV.47. protestująca przeciwko oświadczeniu Sekr. Stanu Gen. G.C.Marshall'a w sprawie projektowanej zmiany granicy Odra Nysa-Łużycka. str. 10.
b/ Pismo z dn. 17.IV.47. Prezesa Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego w USA do Prezydenta Trumana, przeciwko rewizji granicy Odra i Nysa-Łużycka. str. 12.

IV. OSWIADCZENIA I PISMA ORGANIZACJI POLSKICH NA OBCZYZNIE
a/ Wypowiedź Swiatowego Związku Polaków z Zagranicy z dn. 14.IV.47 r. w sprawie granic Polski. str. 14.
b/ Wychodźctwo polskie we Francji w obronie ziem odzyskanych. str. 15.
c/ Związek Dziennikarzy R.P. w sprawie wyroków na ludzi prasy w Polsce. str. 16.
d/ List Sekretarza Generalnego Rady P.S.P. do Zarządu Głównego Związku Ziem Północno-Wschodnich Rzeczypospolitej. str. 18.

DODATEK DO BIULETYNU RADY P.S.P.
Przemówienia Pana Prezydenta R.P. i Prezesa Rady Ministrów, po zaprzysiężeniu Rządu R.P. w dniu 2 lipca 1947 r.

Ś + P

WŁADYSŁAW RACZKIEWICZ

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

zmarł opatrzony Św. Sakramentami w dniu 6 czerwca 1947 r.

o godzinie 18-tej w miejscowości Ruthin w północnej Walii.

ŻAŁOBNE POSIEDZENIE RADY P.S.P.

W dniu 10 czerwca 1947 r. odbyło się żałobne plenarne posiedzenie Rady Polskich Stronnictw Politycznych poświęcone uczczeniu pamięci zmarłego Prezydenta R.P. Władysława Raczkiewicza.

Gdy Przewodniczący p.F.Haluch otworzył posiedzenie, członkowie Rady powstali i stojąc wysłuchali przemówienia Sekretarza Generalnego p.Stanisława Modrzewskiego. Treść tego przemówienia podajemy poniżej:

"Rada Polskich Stronnictw Politycznych zebrała się w dniu dzisiejszym, aby uczcić pamięć ś.p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Władysława Raczkiewicza - pamięć niestrudzonego bojownika, o wolność, niepodległość i całość Rzeczypospolitej.

Ś.p. Władysław Raczkiewicz bronił praw zwierzchniczych Państwa, stał na straży jego godności przez 8 tragicznych dla Polski lat ostatnich. Objął ten najwyższy urząd w Państwie Polskim w początku października 1939 roku, kiedy całe terytorium Państwa Polskiego zalały hordy niemieckie i sowieckie. W pierwszym swym orędziu do obywateli Rzeczypospolitej zaznaczył:

"Nie pierwszy to raz w naszej historii przychodzi Głowie Państwa i Rządowi Narodowemu szukać schronienia poza Krajem, zalanym wrogą nawałą.

"W ciągu tysiąca lat niejeden raz broniliśmy bytu i cywilizacji chrześcijańskiej przeciw zwyrodniałej germańskiej żądzy grabieży, podboju i ucisku, żądzy nie znającej ani miary ani granic i sprzymierzającemu się z nią nie po

raz pierwszy wschodniemu barbarzyństwu.

"Wierzę głęboko, że tym razem Polska krwawić się będzie na tym wzniosłym szańcu po raz ostatni - bo w wyniku tej wojny sztandar cywilizacji i sprawiedliwości zatknięty zostanie na takich granicach i w taki sposób, że Polska bronić go będzie mogła w pokoju i skutecznie".

Wiary w ostateczne zwycięstwo nie tracił zmarły ś.p. Prezydent Rzeczypospolitej w ciągu całego okresu urzędowania, mimo coraz nowych klęsk, które spadały na Naród Polski.

Wiarę tę podtrzymywał w Narodzie Polskim.

Gdy w lipcu 1940 roku po niemieckiej inwazji na Europę Zachodnią sztandar walczącej Rzeczypospolitej przeniesiony został na Wyspy Brytyjskie, ś.p. Prezydent Raczkiewicz w przemówieniu wygłoszonym przez radio londyńskie, wzywał do dalszej wytrwałości w walce, podkreślając iż: "czyny i tylko czyny zadecydują o zwycięstwie w walce dwóch światów - świata, który ponad życie i mienie ceni dobra moralne, wytworzone przez tysiąclecia cywilizacji chrześcijańskiej - i świata opanowanego przez krwawych tyranów, zmierzających do zamienienia wszystkich narodów na trzody bezdusznych niewolników."

Rozumiał świetnie, że dla Narodu, który, jak nasz, tylekroć dowiódł, że wiarę swoją i wolność ponad życie ceni, niema miejsca na kapitulację, niema miejsca na porozumienie z tyranami.

Po tym niemal w każdą rocznicę najazdu niemieckiego na Polskę, na każdy Nowy Rok i każdy dzień Swięta Narodowego 3-go Maja zwracał się do Narodu Walczącego i żołnierzy walczących w Kraju i na wszystkich frontach świata ze słowami uznania dla wysiłków w służbie Ojczyzny, ze słowami otuchy i zachęty do dalszej walki i zgodnej pracy dla wielkiego celu.

Z wiarą, że Bóg doda nam sił dla wywalczenia Polsce wolności, niepodległości i całości oraz należnego miejsca w świecie, wzywał stale do zjednoczenia wszystkich wysiłków, do jedności dla dobra Ojczyzny.

Wielką i niespożytą zasługą ś.p. Prezydenta Raczkiewicza było utrzymywanie najściślejszej więzi z Krajem, czerpania z Kraju wskazówek dla działalności swojej i naczelnych władz na wygnaniu.

W jednym z pierwszych przemówień jego, mianowicie w przemówieniu wygłoszonym 30-go listopada 1939 roku w polskiej rozgłośni paryskiego radia, stwierdził w imieniu własnym i rządu:

"Największe znaczenie przywiązywać będziemy wszyscy do Waszych głosów nadchodzących z Kraju, starając się stosować wszystkie nasze poczynania do tego, co według naszego najlepszego zrozumienia - tak utrudnionego przez ciężkie warunki łączności - Waszą jest wolą i Waszym życzeniem. Liczyć się będę z Waszymi uczuciami i myślami Waszymi więcej niż gdybym rezydował na Zamku w Warszawie, wybrany przez Was w wolnym głosowaniu."

W całej swej działalności ś.p. Władysław Raczkiewicz uwydatnił głęboką swą troskę o losy narodu w Kraju. Współczuł głęboko w jego upokorzeniach, cierpieniach i mękach. Wielbił bohaterskie walki, wielbił wysiłki i osiągnięcia Polski Podziemnej.

Dowodem, jak znakomicie odczuwał on Kraj walczący jest stwierdzenie jego po upadku bohaterskiej Warszawy, że niema ceny, której nie bylibyśmy gotowi zapłacić za wolność i niepodległość, niema trudu, którego nie podjęlibyśmy dla tej sprawy i niema siły, któraby nas od tego odwieść mogła.

Bohaterska walka Armii Krajowej i Ludu Warszawy, świadcząca wobec świata, że Naród Polski dąży do prawdziwie niepodległego bytu i nie podda się również nowemu najeźdzcy ze wschodu, stanowiła natchnienie dla ś.p. Prezydenta Raczkiewicza w jego decyzjach w sprawie obrony Polski przed zaborczością Sowietów.

Uważając za niemożliwe zgodzenie się na jakiekolwiek uszczuplenie terytorium Polski, nie godząc się z umniejszeniem praw zwierzchniczych Państwa do obrony których zobowiązał się, gdy składał uroczystą przysięgę konstytucyjną, ś.p. Prezydent Raczkiewicz wpływa decydująco na zawrócenie z drogi ustępstw w stosunku do Sowietów, na którą usiłowano nas wprowadzić.

Stanowisko nieustępliwości zajęte przez ś.p. Prezydenta Raczkiewicza i rząd Premiera Arciszewskiego od pierwszych chwil zagrożenia naszego Kraju przez nowego okupanta jest najcenniejszym ogniwem w łańcuchu zasług ś.p. Prezydenta Raczkiewicza.

W dniu zwycięskiego zakończenia walk Narodów Zjednoczonych z agresją niemiecką ś.p. Prezydent Raczkiewicz stwierdza: "Ojczyzna niestety nie odzyskała jeszcze prawdziwej wolności. Nie zostało odwrócone niebezpieczeństwo od Narodu i Państwa Polskiego. Wielkie dzieło odbudowy i pokoju w wolności, o które walczyliśmy, nie zostało jeszcze w stosunku do Polski spełnione. Wymaga ono dalszych poświęceń i dalszych wysiłków."

I znowu nastąpił okres nawoływania przez ś.p. Prezydenta do Zjednoczenia wysiłków w obronie praw i interesów Narodu Polskiego, zagrożonego śmiertelnie przez niebezpieczniejszego, niż hitleryzm, wroga - przez totalizm i imperializm Rosji Sowieckiej.

Ostatnim jego wezwaniem-testamentem jego dla Narodu Polskiego i legalnych władz polskich na wygnaniu, było orędzie wydane w dniu 3-go maja 1947 roku, w którym czytamy:

"Na ziemi obcej, lecz wolnej, związani nierozerwalnie z Krajem, który nie może jeszcze żyć wolnym życiem i w łączności z narodami świata, które bronią podstawowych zasad wolności - prawowite władze Rzeczypospolitej trwają wiernie i niezachwianie w służbie Narodu i w walce o przywrócenie Ojczyźnie niepodległości, całości i wolności. Wierzę, że przyjdzie chwila, gdy władze te będą mogły w uwolnionej od obcej przemocy Ojczyźnie spełnić swoje ostatnie zadanie - przywrócenie Polsce prawdziwej demokracji przez zapewnienie Narodowi swobodnego

wypowiedzenia swej woli i dokonania wolnych wyborów Przedstawicielstwa Narodowego. Nie zejdziemy z drogi, na którą Naród wszedł na początku wojny i nie zeszedł ani razu w ciągu sześciu lat walki zbrojnej pomimo bezmiaru cierpień pod wrogimi okupacjami - drogi obrony praw Boskich i ludzkich oraz dotrzymywania zobowiązań i traktatów - zasad, które niestety tak często były w toku wojny gwałcone, a których nieposzanowanie jest dziś główną przeszkodą do powrotu ludzkości do życia pokojowego."

Mimo głębokiej wiary, iż sądzonym mu będzie doczekać momentu powrotu do Kraju, zmarł na obczyźnie, pełen ufności w ostateczne zwycięstwo dobra nad złem, prawa nad bezprawiem.

Ś.p. Prezydent Raczkiewicz był Głową naszego Państwa w okresie kiedy naczelne władze państwowe uznawane były przez Narody Zjednoczone. Posiadał ich uznanie i szacunek.

Strata z powodu Jego śmierci, jaką poniosła Polska, z trudem tylko będzie mogła być wyrównana.

Jedynie wspólny, zgodny wysiłek nas wszystkich, nasza jedność wewnętrzna, nasza jedność z Krajem mogą zapewnić częściowe pokrycie tej straty.

Niechaj wiara w odzyskanie wolnej, niepodległej i całej Polski, jaka ożywiała ś.p. Prezydenta Raczkiewicza i nas nie opuszcza.

Utrzymywanie tej wiary, zdwojenie wysiłków, spotęgowanie prac nad odbudową Polski, będzie największym hołdem, który możemy złożyć świetlanej pamięci Prezydenta Raczkiewicza."

Rada P.S.P. uchwaliła następnie złożyć zamiast wieńca na trumnę ś.p. Prezydenta Raczkiewicza, kwotę Ł.10 - na Fundusz Oświatowy 3-go Maja.

---ooo0ooo---

I. OŚWIADCZENIA RADY POLSKICH STRONNICTW POLITYCZNYCH.

Pismo Rady P.S.P. z dnia 16 maja 1947 do Sekretarza Stanu U.S.A. Generała G.C.Marshall'a w sprawie granic Polski.

Ekscelencjo,

Pozwalamy sobie przesłać następujące uwagi w sprawie zachodnich granic Polski:

1. Przy organizowaniu przyszłej Europy na czoło zagadnienia wysuwa się sprawa zabezpieczenia trwałego pokoju i współpracy gospodarczej. Pierwszym najistotniejszym warunkiem trwałego pokoju w Europie jest prawdziwa wolność oraz niepodległość polityczna i gospodarcza wszystkich państw europejskich. Dopóki nie nastąpi wydobycie Polski i sąsiadujących z nią państw z pod dominacji sowieckiej, nie może być mowy o trwałym pokoju w Europie.

O ile chodzi o Niemcy to celem nowej organizacji Europy jest uniemożliwienie Niemcom nowej agresji a także taka organizacja gospodarcza głównych baz surowcowych, aby służyły one celom pokojowego rozwoju Europy.

Cel ten da się osiągnąć przede wszystkim przez pozbawienie Niemiec strategicznych terenów wypadowych oraz terenów stanowiących podstawę ich potencjału wojenno-gospodarczego.

Głównymi takimi terenami są: a/ ziemie na wschód od Odry i Nyssy Łużyckiej łącznie ze Śląskiem i Prusami Wschodnimi; b/ terytorium Saary; c/ terytorium Ruhry. Tereny te obejmują około 90% produkcji węgla, żelaza i stali, jakimi Niemcy rozporządzały w roku 1937. Rozbrojenie Niemiec oparte na odcięciu tych terenów można będzie uważać za trwałe. Rozbrojenie oparte na zasadach z r. 1918 byłoby dziś równie mało skuteczne, jak próba unieszkodliwienia Niemiec po pierwszej wojnie światowej.

2. Śląsk i prowincja wrocławska, należąc do Niemiec wchodzą klinem pomiędzy Czechy i Polskę, co przedłużało niepomiernie linię graniczną polsko-niemiecką i zapewniało Niemcom ogromny śląski place d'armes, z którego kilkakrotnie wychodził atak agresji niemieckiej w kierunku wschodnim i południowo-wschodnim w skali światowej.

Granica wzdłuż linii Odra i Nyssa Łużycka skraca z górą o 50% przedwojenną granicę polsko-niemiecką i umożliwia zorganizowanie odpowiedniego systemu obronnego państw środkowo-wschodniej Europy.

3. Potraktowanie odzyskanych przez Polskę ziem zachodnich jako kompensaty za oderwanie od Polski ziem wschodnich, jest sprzeczne z postawą całego Narodu Polskiego. Naród Polski traktuje akt przyłączenia ziem zachodnich, jako zadośćuczynienie sprawiedliwości dziejowej i jako częściowe odszkodowanie za

straty wyrządzone przez Niemcy podczas ostatniej wojny. Naród Polski nigdy nie zgodził się na odstąpienie Rosji polskich ziem wschodnich złączonych z Polską wielowiekową historią.

4. Ustalenie granicy na Odrze i Nyssie Łużyckiej odbiera Niemcom 14% produkcji węgla i z górą 25% produkcji żelaza i stali i daje je Polsce. Taka granica jednocześnie z odpadnięciem Zagłębia Saary i kontrolą Ruhry przez państwa zachodnie, pozbawi Niemcy ich głównych arsenałów wojskowych, dając tym samym jedyną realną gwarancję pokojowości przyszłych Niemiec.

Argument, że Niemcom będzie potrzebna pewna kategoria produktów rolniczych, nie może być decydującym o politycznej przynależności terenu, dostarczającego te produkty, jeśli względy bezpieczeństwa i przyszłej gospodarczej organizacji Europy mówią, że państwo niemieckie winno danego terenu być pozbawione. Tereny rolnicze nadodrzańskie odcięte od Niemiec nie stanowiłyby bynajmniej głównej podstawy wyżywienia Niemiec. Według danych zawartych w niemieckich statystykach, dostarczały one innym dzielnicom Niemiec zaledwie 2,5% - 3,2% ogółu spożycia płodów rolnych i 1,5% - 4,5% spożycia produktów zwierzęcych. Potrzeby żywnościowe Niemiec mogą być zaspokojone drogą pokojowej wymiany handlowej między Niemcami a sąsiadami.

5. W końcu r.1947 ludność polska na byłych ziemiach niemieckich, zajętych dziś przez Polskę, wynosić będzie ponad 5 milionów a ludność niemiecka około 200 tysięcy. Ewentualne wyrzucenie milionów polskich obywateli z ziem przyłączonych do Polski, stanowiłoby wielką krzywdę dla tych ludzi i nową katastrofę dla Narodu Polskiego.

6. Przeprowadzenie nowej linii granicznej gdzieś na wschód od Odry nie dałoby polepszenia stosunków polsko-niemieckich. Zachowanie w rękach niemieckich klina wrocławskiego i Pomorza Zachodniego, okrążających terytorium Polski, byłoby stałym strategicznym zagrożeniem Polski. Nadto uniemożliwiłoby normalny rozwój przemysłowy Śląska przez pozbawienie go jedynej drogi wodnej - Odry, łącznie z portem w Szczecinie.

7. Zainicjowana przez Rząd Stanów Zjednoczonych polityka względem Rosji budzi nadzieję i zaufanie wszystkich ludów Europy Środkowo-Wschodniej, gnębionych przez rządy nasłane przez Moskwę. Decyzja, któraby nie uwzględniała żywotnych interesów Polski i Środkowo-Wschodniej Europy, mogłaby zaciążyć na zaufaniu żywionym przez narody tej części Europy do demokracji zachodnich.

Rada Polskich Stronnictw Politycznych jest głęboko przekonana, że tylko przez ograniczenie i Rosji Sowieckiej i Niemiec do ich naturalnych granic w Europie, zapewnić będzie można Europie trwały pokój i stworzyć dla ludów Europy podstawy harmonijnej współpracy gospodarczej i dobrobytu.

Łączymy wyrazy poważania

Sekretarz Generalny Rady P.S.P. — Prezes Rady P.S.P.

/-/ St.Modrzewski — /-/ F.Haluch

II. OREDZIA PREZYDENTA R.P.

Orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej do Narodu Polskiego na dzień 3-go maja 1947 roku.

W rocznicę Konstytucji 3-go Maja, czczonej niezmiennie przez długi szereg pokoleń polskich, jako symbol odrodzenia narodowego, zwracam się do Was po raz ósmy z ziemi obcej. Zwracam się do Was - Rodacy w Kraju, którzy w ciągu lat bez mała ośmiu kroczą nieprzerwanie ciernistą drogą ofiarnych czynów i poświęceń, do Was - mieszkańców Ziem Wschodnich Rzeczypospolitej, których wygnano przemocą z odwiecznych siedzib lub deportowano na Wschód na poniewierkę i śmierć, do Was-mieszkańców ziem odzyskanych, którzy na gruzach pożogi wojennej budujecie nowe życie, do Was - na uchodźctwie, którzy przebywając wśród wolnych społeczeństw, znosicie niedolę tułactwa, nie ustając w pracy nad odzyskaniem niepodległości Polski.

I dzisiaj jak w latach poprzednich, wzywam Was do jedności i wytrwania, bowiem godzina wolności jeszcze nie wybiła i Kraj nasz wciąż pozostaje pod jarzmem "hańbiącej obcej przemocy nakazów". Mądra i trzeźwa ocena sytuacji dyktuje konieczność trwania i wytrwania w walce o całość i niepodległość Ojczyzny.

Podobnie jak twórcy Konstytucji 3-cio Majowej, winniśmy "wolność wewnętrzną narodu" - tę podstawę Demokracji - cenić drożej niż "życie i szczęśliwość osobistą", aby z czystym czołem doczekać "chwili, któraby nas samych sobie wróciła".
I, podobnie, jak oni, winniśmy zachować jedność, ową "największą trwałość ducha" - "mimo przeszkód, które w nas namiętność sprawować mogą".

"Hańbiące obcej przemocy nakazy" wciąż wiszą, jak zmora, nad umęczonym Krajem. Z mocy tych nakazów odbyły się w styczniu r.b. tak zwane "wybory", które były cynicznym sfałszowaniem woli Narodu. Cały świat cywilizowany, świadom metod totalizmu wschodniego, uznał te wybory za ponurą komedię, przygotowaną przez agentów obcych i pod osłoną obcych bagnetów.

Mimo olbrzymiego wysiłku Narodu do odbudowy życia, pomimo ciężkiej pracy i bezprzykładnej wytrwałości, chociaż wysiłki te dały na niejednym polu dodatnie wyniki - niedostatek i niepewność jutra są udręką wszystkich warstw społecznych: ludu wiejskiego i robotników, inteligencji zawodowej i rzesz urzędniczych. Jest to następstwem wyzysku bogactw krajowych przez obcy najazd i narzucenia Ojczyźnie naszej obcych i wrogich form ustrojowych pod pozorem demokracji.

Godzina wolności jeszcze dla nas nie wybiła, jednak sumienie świata, uśpione po Teheranie, Jałcie i Poczdamie zaczyna się już dziś budzić. Pojawiają się już odruchy sprzeciwu przeciwko dążeniom totalizmu i imperializmu wschodniego. Swiat zaczyna rozumieć, że polityka "appeasement'u" nietylko nie zabezpiecza ludzkości przed okropnościami nowej wojny, lecz naodwrót właśnie do niej prowadzi. Ale dopiero zrozumienie prawdy - że pokoju na świecie nie można budować na niewoli i krzywdzie narodów Europy Srodkowo-Wschodniej poddanej dziś przemocy sowieckiej wbrew zasadom Karty Atlantyckiej i zobowiązaniom mocarstw anglosaskich - może doprowadzić do powszechnego bezpieczeństwa, pomyślności narodów i pokoju świata.

Rocznicę Konstytucji 3-go Maja czcimy nietylko jako drogą pamiątkę historyczną. I nietylko dlatego, że wprowadzając państwo na drogę reform demokratycznych, wyprzedziła ona słynną Konstytucję Francuską i była chlubnym świadectwem

postępu i dojrzałości politycznej Narodu Polskiego. Czciliśmy ją i czcimy ją, jako święto narodowe dlatego jeszcze, że zrodziła się w chwili "dziwnie osobliwej", gdy byt Ojczyzny był zagrożony i gdy najlepsi jej synowie podjęli wysiłek "dla ugruntowania wolności, dla ocalenia Ojczyzny i jej granic."

Na ziemi obcej, lecz wolnej, związani nierozerwalnie z Krajem, który nie może jeszcze żyć wolnym życiem, i w łączności z narodami świata, które bronią podstawowych zasad wolności - prawowite władze Rzeczypospolitej trwają wiernie i niezachwianie w służbie Narodu i w walce o przywrócenie Ojczyźnie niepodległości, całości i wolności. Wierzę, że przyjdzie chwila, gdy władze te będą mogły w uwolnionej od obcej przemocy Ojczyźnie - spełnić swoje ostatnie zadanie - przywrócenia Polsce prawdziwej demokracji przez zapewnienie Narodowi swobodnego wypowiedzenia swej woli i dokonania wolnych wyborów Przedstawicielstwa Narodowego. Nie zejdziemy z drogi, na którą Naród wszedł na początku wojny i nie zeszedł ani razu w ciągu sześciu lat walki zbrojnej pomimo bezmiaru cierpień pod wrogimi okupacjami - drogi obrony praw Boskich i ludzkich oraz dotrzymywania zobowiązań i traktatów - zasad, które niestety tak często w toku wojny gwałcono, a których nieposzanowanie jest dziś główną przeszkodą do powrotu ludzkości do życia pokojowego.

Imieniem "Boga w Trójcy Przenajświętszej Jedynego" zaczyna się tekst Konstytucji 3-go Maja. Do Boga też zwracali się w ciężkich okresach niewoli zaborczej ojcowie nasi, prosząc "Ojczyzny wolność racz nam wrócić Panie". I dziś Naród w Kraju i Polacy na uchodźctwie z ufnością proszą Najwyższego o przybliżenie chwili, gdy Ojczyznę znów otoczy "blask potęgi" wolnego Narodu i "chwały" tak zasłużonej w wiernej i ofiarnej służbie, najistotniejszym ideałom ludzkości.

Władysław Raczkiewicz

---ooOoo---

Orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 9 czerwca
1947 roku.

Obywatele Rzeczypospolitej Polskiej!

Wyznaczony na następcę Prezydenta Rzeczypospolitej zarządzeniem Prezydenta Władysława Raczkiewicza z dnia 26 kwietnia 1947 roku objąłem po Jego zgonie najwyższy urząd Rzeczypospolitej.

W imieniu Narodu składam hołd pamięci zmarłego Prezydenta, który w najtrudniejszych dla nas chwilach dźwigał ciężkie brzemię odpowiedzialności za losy Państwa i wraz z Narodem w Kraju i na obczyźnie nieugięcie bronił suwerenności Państwa i jego praw do wolności i niepodległości.

Polska pierwsza stawiła czoło naporowi niemieckiemu, zmierzającemu do opanowania i uciemiężenia świata. Walka zbrojna prowadzona przez Naród w Kraju i na obczyźnie wyrażała wolę Narodu Polskiego do zachowania bytu i zapewnienia sobie swobodnego rozwoju pośród wolnych narodów świata. Wysiłek wojenny Polski miał doniosłe znaczenie dla sprawy zwycięstwa Sprzymierzonych.

Zwycięstwo to wszakże nie przyniosło Polsce wolności - Krajem naszym rządzą obcy w imię obcej racji stanu.

Naród Polski nie uznaje narzuconej władzy, broni uparcie swego istnienia, swojej całości i niepodległości, swojej kultury zachodniej, swoich ideałów narodowych i chrześcijańskich. Polacy na obczyźnie, związani nierozdzielnie z Narodem w Kraju, bronią praw Polski, utrzymując ciągłość prawowitych władz Rzeczypospolitej, głosząc prawdę o Polsce i protestując wobec świata przeciwko uciemiężeniu swej Ojczyzny.

Druga wojna światowa została podjęta przeciw panowaniu przemocy. Jeśli wysiłki wojenne nie mają być zmarnowane nastąpić musi obalenie wszelkiej tyranii. Zapanować musi demokracja w stosunkach wewnętrznych i międzynarodowych. Zapewniona być musi wolność człowieka i wolność narodów. Nie stanie się to, póki połowa Europy jest pod jarzmem najdzikszego totalizmu. Polacy głosili tę prawdę oddawna, dziś zaczyna ona przenikać do świadomości narodów zachodnich.

Rada Jedności Narodowej w Kraju w uchwale z dnia 15 marca 1944 roku oraz Rząd Polski na obczyźnie w deklaracjach z dnia 18 grudnia 1939 r. i 24 lutego 1942 r. nakreśliły program głebokich reform politycznych i społecznych, oparty na zasadach najszerszej pojętej demokracji politycznej i gospodarczej. Program ten obowiązuje nas i dziś w całej pełni. Rękojmią jego wykonania będzie przeprowadzenie wolnych wyborów do ciał parlamentarnych w wyzwolonej Polsce. W ręce następcy powołanego przez Naród w wolnych wyborach przekażę władzę w terminie konstytucyjnym.

W pracach moich nad osiągnięciem celu walki Narodu Polskiego będę zmierzał do zespolenia wszystkich jego sił politycznych i społecznych, szukając zawsze tego, co je łączy w imię najwyższych dóbr Narodu i Państwa.

Obejmując mój urząd w chwili dla Narodu niezmiernie ciężkiej. Włożone na mnie obowiązki starać się będę spełniać z całą sumiennością i według mego najlepszego rozumienia. Wiem, że zadania stojące przede mną są niemal ponad ludzkie siły, to też proszę Boga, aby wspierał Swoją pomocą moje usiłowania. Wzywam wszystkich obywateli Rzeczypospolitej, aby zgodnie łączyli się ze mną w pracy dla dobra Polski. Tylko zjednoczenie wszystkich wysiłków pozwoli nam spełnić ciążące na nas zadanie.

August Zaleski

III. UCHWAŁA ZARZADU WYKONAWCZEGO KONGRESU POLONII AMERYKANSKIEJ

z dnia 21 kwietnia 1947 r., protestująca przeciwko oświadczeniu Sekretarza Stanu Generała G.C.Marshall'a w sprawie projektowanej zmiany granicy Odra-Nysa Łużycka.

" Na konferencji pokojowej w Moskwie sekretarz stanu, generał Marshall, zażądał w imieniu Stanów Zjednoczonych rewizji zachodnich granic Polski.

"Żądanie swoje p.Marshall umotywował uchwałą przyjętą w Poozdamie, na mocy której przyznane Polsce obszary mają być tylko przejściowo pod administracją Polski aż do ostatecznego zatwierdzenia ich przez konferencję pokojową.

"Argument to techniczny, wynikający - z interpretacji słów czy ostateczna decyzja konferencji pokojowej ma być tylko formalnym zatwierdzeniem uchwał Poczdamskich, czy też szczegółową rewizją samej treści umowy.

Argumenty Delegacji Amerykańskioj.

"Ważniejsze atoli są argumenty wysunięte jako zasady, jakimi delegacja amerykańska się kierujo. W streszczeniu brzmią one jak następuje:

"1/ Polska powinna otrzymać pewne obszary "niemieckie" jako odszkodowanie za ziemie zabrane przez Sowiety na wschodzie.

2/ Niemcy przed wojną jedną piątą żywności otrzymywały z obszarów obecnie zajętych przez Polskę.

3/ Zgęszczenie ludności w Niemczech i oddanie tych obszarów Polsce może być przyczyną wybujałego nacjonalizmu w Niemczech i ewentualnych konfliktów z Polską, gdyż brak przestrzeni spowoduje atmosferę niebezpieczną w Niemczech.

4/ Obszary zawierające surowce, przede wszystkim kopalnie węgla i stalownie na Śląsku, należy przyznać Polsce, ale pod warunkiem, że produkcja tych obszarów służyć będzie ekonomii całej Europy, włączając Polskę.

5/ Delegacja amerykańska wobec tego proponuje rewizję granic zachodnich Polski na rzecz Niemieo, ewentualny zwrot obszarów rolnych i dokonanie tego przez specjalną komisję.

Szkodliwe i niefortunne wystąpienie.

"Kongres Polonii Amerykańskiej uważa wystąpienie delegacji Stanów Zjednoczonych za politycznie niefortunne, dla pokoju świata szkodliwe, dla pozycji Stanów Zjednoczonych destruktywne, w zasadzie i w założeniu niesprawiedliwe, nie dające się urzeczywistnić, nielogiczne i nierealne.

"Wystąpienie Marshall'a jest niefortunne, bo wykazuje jawnie, iż Stany Zjednoczone więcej się interesują przyszłością i losem wroga, aniżeli przyszłością i losem najwierniejszego i najbardziej poszkodowanego sojusznika.

"Projekt jest szkodliwy dla pokoju świata, bo wzmacnia wpływy rosyjskie w Polsce i innym narodom odbiera nadzieję konsekwentnej i wytrwałej obrony ich interesów przez Stany Zjednoczone.

Wadliwe, niemoralne założenie.

"Samo założenie, że ziemie odzyskane należą się Polsce tylko tytułem odszkodowania za ziemie zagrabione przez Rosję jest wadliwe, jest poza tym niemoralne, gdyż uznaje prawo Rosji do grabienia i prawo do wyznaczania odszkodowania za uznany rabunek.

"Argumenty, że Niemcy z ziem odzyskanych przez Polskę otrzymywali jedną piątą żywności i że zgęszczenie ludności niemieckiej spowoduje konflikt - nie wytrzymują krytyki. Gdy Niemcy były w posiadaniu tych ziem, podczas pierwszej i drugiej wojny światowej, słyszeliśmy nieraz, że potrzebny im jest "lebensraum". Wszystko jedno, ile obszaru mają, Niemcy zawsze będą szukały "lebensraumu" i zawsze będą potencjonalnym rabusiem.

"Wysuwanie obaw przed agresywnym nacjonalizmem niemieckim dla nastraszenia Polski i delegatów innych krajów jest wyraźną kapitulacją i stwierdzeniem bezsilności, bo oznacza przekonanie, że wszystkie narody razem nie potrafią w przyszłości zagwarantować pokoju krajom sąsiadującym z Niemcami.

Przyszłość Niemiec czy przyszłość Polski.

"Wyznaczanie granic Polski pod znakiem ekonomii reszty Europy jest również założeniem teoretycznym, stosowanym wyłącznie wobec Polski. Założenie takie, jakkolwiek słuszne w teorii, traci swoje znaczenie dlatego, że odnosi się wyłącznie do Polski, a nie do innych krajów.

"Generał Marshall twierdzi, że przy wykreślaniu granic myślą przewodnią ma być dobro społeczeństw całej Europy, ale jak z wywodów wynika, dba on raczej o przyszłość Niemiec i nadal hołduje przekonaniom, że naród niemiecki musi być potężny. Czas skończyć z koncepcją, że Niemcy muszą pozostać tym, czym były. Czas mieć odwagę powiedzieć wyraźnie, że Niemcy jako państwo mają się stać trzeciorzędnym państwem, a naród niemiecki, który sprawił tyle nieszczęść światu całemu, nie zasługuje na względy."

Nie zemsta, ale wyrok dziejowy.

"Nikomu nie zależy i nie powinno zależeć na tym, aby potencjał niemiecki został zachowany. To nie kwestia zemsty, ale konieczność dziejowa, wyrok dziejowy, którego wykonawcą ma być cały świat cywilizowany.

"Nie wolno delegacji naszej ani na chwilę zapominać czego dokonali Niemcy w tej wojnie, w poprzedniej wojnie, w wojnach przed r. 1914-ym.

"Czekamy na dalszy przebieg konferencji, zaniepokojeni i rozczarowani tym, że nowy kurs naszej polityki zagranicznej, jaką zaczęliśmy stosować do Rosji - nie obejmuje także i Niemiec."

ZA KONGRES POLONII AMERYKANSKIEJ:

Karol Rozmarek, Prezes
Józef L.Kania, Skarbnik
Jan A.Stanek, Sekretarz
Wiceprezesi:
Honorata B.Wołowska
Ignacy Nurkiewicz
Władysław Tolpa
Józef F. Czechlewski
Henryk Kogut.

-----ooOoo-------

Deklaracja ta została rozesłaną do wszystkich członków Kongresu St. Zjednoczonych, do Prezydenta, do Departamentu Stanu oraz do prasy amerykańskiej i komentatorów radiowych.

x

x x

Pismo z dnia 17 kwietnia 1947 r. Prezesa Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego w U.S.A. do Prezydenta Trumana przeciwko rewizji granicy Odra i Nysa Łużycka.

Panie Prezydencie,

"Jako najwyższy urzędnik wykonawczy Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego, najstarszej i jednej z największych organizacyj Amerykanów pochodzenia polskiego, uważam za swój obowiązek zgłosić protest w obecnym momencie przełomowym, gdy członkowie naszego rządu usiłują wyrządzić dodatkową krzywdę bohaterskiemu narodowi polskiemu - Polsce, ojczyźnie naszych przodków."

"Odczytałem ze zdumieniem i oburzeniem propozycję naszego Sekretarza Stanu G.C. Marshalla zgłoszoną na konferencji w Moskwie, przewidującą po pierwsze zwrócenie Niemcom pewnych obszarów rolnych w rejonie obecnej granicy niemiecko-polskiej i po drugie, oddanie przemysłowego Śląska pod kontrolę międzynarodo

rodową. Wedle opinii Sekretarza Stanu, takie zmiany obecnego statusu są niezbędne dla odbudowania gospodarczego Niemiec."

"Pozwalam sobie nadmienić, że propozycje Sekretarza Stanu stwarzają absurdalną sytuację i dodają nową niesprawiedliwość do zdradzenia Polski w Teheranie i Jałcie."

"Nasz rząd zgodził się na nie mającą precedensu aneksję prawie połowy Polski przez Rosję - nie zasięgając nawet opinii Polski oraz wbrew jej protestowi; nasz obecny rząd proponuje umocnienie Niemiec, ponownie kosztem Polski."

"W okresie wojny wynosiliśmy pod niebiosa zasługi Polski i ofiary polskiej krwi, obiecywaliśmy jej oraz reszcie cierpiącego świata wolność i niepodległość, obecnie zaś wykazujemy więcej troski o dobrobyt własny i wroga ludzkości, niż o dobrobyt naszego pierwszego i najwierniejszego, a teraz najnieszczęśliwszego, sojusznika."

"Jeśli pozbawiliśmy błędnie Polskę prawie połowy jej ziem wschodnich, to powinniśmy chociaż pozostawić jej te ziemie zachodnie, które jej przydzielono w Poczdamie, a do których Polska posiada niezaprzeczalne prawa. Jest to ważne dla sprawy sprawiedliwości i pokoju, abyśmy dali Polsce okazję odzyskania zdrowej równowagi gospodarczej oraz niepodległości".

"Umiędzynarodowienie Śląska nie przyczyni się do zabezpieczenia pokoju w przyszłości; przeciwnie, wystawi ten pokój na pewno na niebezpieczeństwo, pozostawiając grunt do politycznych zatargów, o czym nauczyło tak boleśnie doświadczenie z przeszłości."

"Panie Prezydencie, gdy proklamował Pan ostatnio nowy kurs polityki obrony świata przed zakusami tyranii komunistycznej, wierzyliśmy, że Stany Zjednoczone wchodzą nareszcie na drogę zdrowej dyplomacji. Obecnie obawiamy się, iż wracamy do dawnego systemu szukania po omacku".

"Jeśli jesteśmy skłonni pomagać Grecji i Turcji, dlaczego jednocześnie niszczymy wszystkie nadzieje Polski. W jakim celu ma się odbudowywać Niemcy kosztem naszych zdradzonych przyjaciół, skoro ostatnie wypadki z przeszłości jasno wykazywały niepoprawność Niemiec."

"Chwiejność amerykańskiej polityki zagranicznej napawa nas lękiem o przyszłość naszego kraju oraz świata. Domagamy się odważnej i nieustraszonej polityki sprawiedliwości dla naszych przyjaciół oraz wszelkiej możliwej pomocy dla wszystkich narodów, które tworzą przedmurze przeciw tyraniom".

Panie Prezydencie, dlaczego polityka obecnej Administracji skłania się do ewentualnego zniszczenia narodu polskiego. Dlaczego to kwestionuje się nieustannie prawa i ziemie Polski. Rząd nasz roztacza opiekę nad prawami Austrii, Włoch, Węgier, Jugosławii, Grecji, Turcji, Niemiec i innych narodów, ale stale zaniedbuje i depce prawa wiernego sojusznika, który proporcjonalnie przyczynił się do ostatecznego zwycięstwa w ostaniej wojnie, więcej niż jakie-

kolwiek inne państwo. Uważamy, że Polska jest uprawniona do sprawiedliwej kompensaty za jej cierpienia i straty, zamiast kary w formie nowego rozbioru jej ziem."

"Wierzę serdecznie, że Rząd nasz dążyć będzie do naprawienia dawnych błędów krzywdzących tego dawnego i wiernego przyjaciela naszego państwa, by przywrócić w ten sposób naszą opinię, jako rzeczników wolności, sprawiedliwości oraz pokoju wśród narodów."

/-/ Józef Kania

---oooOooo---

IV. OSWIADCZENIA I PISMA ORGANIZACJI POLSKICH NA OBCZYZNIE.

Wypowiedź Swiatowego Związku Polaków z Zagranicy
z dnia 14 kwietnia 1947 r. w sprawie granic Polski.

"Wobec podjęcia dyskusji nad zachodnią granicą Polski na konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Moskwie, Prezydium Rady Naczelnej Swiatowego Związku Polaków z Zagranicy uważa za swój obowiązek przypomnieć, że cały naród polski, zarówno w Kraju jak i zagranicą, stoi mocno przy granicy Odra-Nissa.

Naczelne organizacje polskie zagranicą, wchodzące w skład Swiatowego Związku Polaków z Zagranicy, w szczególności w Kanadzie, Urugwaju, Argentynie, Francji, Belgii, Szwecji i w innych krajach, wypowiedziały się stanowczo za formalnym zatwierdzeniem tej granicy, jako sprawiedliwej i zgodnej z interesem trwałego pokoju w Europie. To samo oświadczył w swych uchwałach zjazd Polonii zachodnio-europejskiej w Brukseli. Identyczne stanowisko zajął również i o nie walczy Kongres Polonii Amerykańskiej.

Polonia Zagraniczna z drugiej strony nigdy nie uznała decyzji jałtańskich, które wbrew woli narodu polskiego pozwoliły Rosji na zabór ziem wschodnich Polski wraz z Wilnem i Lwowem.

Granica zachodnia Polski winna biec wzdłuż Odry i Nissy nie dlatego, że Polskę pozbawiono wielkich i bogatych obszarów wschodnich, stanowiących połowę jej przedwojennego terytorium, ale przede wszystkim dlatego, że bez takiego terytorialnego okrojenia nie może być złamana militarna, polityczna i gospodarcza potęga agresywnych Niemiec.

Przyznane Polsce zachodnie tereny są ponadto ziemiami kluczowymi dla niezawisłości Europy środkowo-wschodniej, a ich choćby częściowe odebranie Polsce, oddałoby znowu tę część Europy pod hegemonię Niemiec.

Wszelka zmiana granicy zachodniej Polski byłaby zaprzeczeniem międzynarodowego upoważnienia Polski do przesiedlenia milionów Niemców i milionów Polaków, byłaby zarazem nieludzkim znęcaniem się nad ludnością, zmuszoną do ponownych masowych wędrówek.

Wyrażone przez gen. Marshall'a obawy, że utrzymanie obecnej granicy utrwali nieprzeniknioną barierę pomiędzy wschodem a zachodem, każe zwrócić uwagę na fakt, że w okresie krótkiej niepodległości Polski, w latach 1918-1939, zachodnia jej granica nie była nigdy barierą, lecz łącznikiem pomiędzy Polską i zachodem, z którego historią, kulturą i przyszłymi losami naród polski jest i będzie najściślej związany.

Aby usunąć obawy wyrażone w tym względzie nie należy zmieniać granic Polski na korzyść Niemiec, lecz wytworzyć takie warunki polityczne w Europie, aby zarówno Polska, jak i inne sąsiadujące z nią kraje, odzyskały całkowitą wolność polityczną i zostały uwolnione od wojskowej, politycznej i gospodarczej okupacji ze strony totalizmu sowieckiego.

Tylko bowiem niepodległość krajów, położonych między Niemcami a Rosją, tylko całkowite wyzwolenie ich sił kulturalnych i gospodarczych od przemocy ze strony agresji niemieckiej z zachodu i agresji sowieckiego totalizmu ze wschodu, może zapewnić pokój w Europie od którego zależy pokój i przyszłość świata."

SWIATOWY ZWIAZEK POLAKOW
Z ZAGRANICY

---oooOooo---

Wychodźctwo polskie we Francji w obronie polskich ziem odzyskanych.

"Przedstawiciele mocarstw anglosaskich zaproponowali na konferencji w Moskwie rewizję granicy polskiej na Odrze i Nissie Łużyckiej na korzyść Niemiec, popierając w ten sposób odradzający się z upadku imperializm niemiecki. Przeciw temu stanowisku Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii cała emigracja polska we Francji zgłasza stanowczy protest, widząc w wystąpieniach ministrów Marshalla i Bevina nową próbę złamania zasad Karty Atlantyckiej na niekorzyść narodu polskiego.

Przywrócenie Polsce jej praw historycznych na zachodzie i trwałe związanie z nią Ziem Odzyskanych stanowi jedynie słuszne zadośćuczynienie za niezliczone krzywdy i cierpienia, doznane ze strony niemieckiego najeźdźcy i długoletniego okupanta a ponadto daje Polsce krótką, strategicznie mocną granicę z Niemcami, zmniejszając w ten sposób wydatnie groźbę nowego napadu ze strony zachodniej.

Na straży pokoju europejskiego stać mogą nie silne Niemcy, a silna Polska wraz z narodami Europy środkowo-wschodniej. Silne Niemcy - to stała groźba odrodzenia się

w przyszłości porozumienia rosyjsko-niemieckiego nie tylko kosztem Polski ale i całego wolnego świata, jak to miało miejsce w roku 1939. Gdy tymczasem związana stale z demokracją i kulturą zachodnią grupa narodów Europy środkowo-wschodniej, po bliskim - należy się spodziewać - uzyskaniu warunków swobodnego rozwoju wytworzy siłę, która potrafi przeciwstawić się wszelkim dążeniom do wywołania nowej zawieruchy wojennej.

Ciężko doświadczony w tej wojnie naród polski, który nie ugiął się przed nawałą germańską, którego synowie walczyli mężnie w podziemiach i na wszystkich frontach świata - ma prawo domagać się od swych zachodnich sprzymierzeńców, aby zeszli z drogi przetargów politycznych w sprawach, objętych Kartą Atlantycką i aby zaprzestali polityki ustępstw wobec wszystkich grabarzy wolności ludzi i narodów. Wzywamy narody anglosaskie i wszystkie wolne narody świata, aby, oddawszy Polsce sprawiedliwość, przywróciły prawdziwy, z ducha chrześcijańskiego poczęty, sens słowom: moralność, sprawiedliwość i wolność."

Kwiecień 1947 r.

Centralny Związek Polaków we Francji.
Polskie Zjednoczenie Katolickie we Francji.
Zjednoczenie Polskiego Uchodźctwa Wojennego we Francji.

---oooOooo----

Związek Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie wyroków na ludzi prasy w Polsce.

"Związek Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej, grupujący przed wojną i w czasie wojny wszystkich dziennikarzy polskich, a obecnie czynny na emigracji, pragnie zwrócić uwagę osób i organizacji interesujących się zagadnieniem wolności słowa i prasy na nowe fakty terroru komunistycznego w Polsce przeciw tym wolnościom skierowane.

Reżim komunistyczny opanował prasę w Polsce w ten sposób, że skonfiskował i znacjonalizował wszystkie drukarnie, tworząc z nich państwowy monopol drukarniany. Do tego monopolu dodał on monopol produkcji i sprzedaży papieru, monopol pseudopartii politycznych, uznanych przez komunistów, wydawania pism periodycznych oraz monopol dystrybucji gazet w Kraju.

W ramach tego systemu ani jednostki, ani spółki prywatne, ani stronnictwa polityczne nieuznawane przez komunistów, nie mogą publikować i rozpowszechniać żadnych pism periodycznych lub wydawnictw nieperiodycznych.

W ten sposób w Polsce istnieje tylko prasa kierowana lub aprobowana przez komunistów. Wyjątek stanowią jeden dziennik i kilka tygodników Polskiego Stronnictwa Ludowego, kierowanego przez Stanisława Mikołajczyka, która to partia swego

czasu za cenę uznania reżimu komunistycznego uzyskała pewne przywileje.

Szczupła ta prasa Polskiego Stronnictwa Ludowego jest jednak bardzo ograniczona przez dostawy papieru, przez cenzurę policji politycznej oraz przeszkody monopolu dystrybucji pism oraz przez aresztowania wśród pracowników. Partia ta uzupełniała swoją służbę prasową przez wydawanie wewnętrznego biuletynu, przeznaczonego tylko dla lokalnych swoich organizacji i klubów.

Obecnie za wydawanie tego biuletynu skazani zostali:

1. Kazimierz Bagiński, b.poseł na Sejm i członek Rządu Podziemnego w czasie wojny, znany dziennikarz polityczny, jeden z oskarżonych w procesie moskiewskim - skazany obecnie na 8 lat więzienia.
2. T. Węgrzyniak - dziennikarz - na 6 lat więzienia.
3. W.Bazylewski - dziennikarz - na 6 lat więzienia.
4. T.Wyrzykowski - dziennikarz - na 3 lata więzienia.

Wedle obecnego porządku w Polsce, ludzie ci byli sądzeni przez t.zw.sąd wojskowy przy drzwiach zamkniętych. Prasa reżimowa podała tylko, że byli oskarżeni o redagowanie biuletynu i na ile zostali skazani.

Kilku innych dziennikarzy z pism Polskiego Stronnictwa Ludowego pozostaje od dłuższego czasu nadal w więzieniu. Ponadto więzieni są liczni dziennikarze, którzy w czasie wojny pracowali w polskim ruchu podziemnym i w polskiej prasie podziemnej.

W sytuacji terroru politycznego w Polsce istnieją ponadto ośrodki, które wydają "nielegalne" pisma podziemne, reprezentujące opinię inną, aniżeli reżimu komunistycznego. Ludzie, wydający te pisma narażeni są na karę śmierci.

Związek Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie rejestruje te fakty i podaje do wiadomości wolnej opinii świata. Związek zwraca uwagę na fakt prześladowania i terroru skierowanego nawet przeciwko prasie Polskiego Stronnictwa Ludowego, reprezentowanego przez Stanisława Mikołajczyka, który uznał reżim komunistyczny, narzucony Polsce z Moskwy. Związek, który nie udzielił swego poparcia akcji Mikołajczyka, protestuje jednak przeciwko wyrokom tajnych sądów komunistycznych w Polsce, skazujących na więzienie dziennikarzy z Polskiego Stronnictwa Ludowego. Związej zwraca uwagę osób i organizacji, którym droga jest wolność słowa i prasy, by nie zapominały o tym, że wolność jest tępiona w Polsce przez komunistów i że ludziom o nią walczącym należy się moralne przynajmniej poparcie.

Londyn, dn.1 maja 1947 r.

ZWIAZEK DZIENNIKARZY
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

---oooOooo---

List Sekretarza Generalnego Rady P.S.P. do Zarządu Głównego Związku Ziem Północno-Wschodnich Rzeczypospolitej.

W związku z listem Zarządu Głównego Związku Ziem Północno-Wschodnich Rzeczypospolitej z dnia 1 kwietnia 1947 r. do Rady Polskich Stronnictw Politycznych /opublikowanym w Biuletynie Związków Z.P.W.R. No.58 z dn.15 maja 1947 r./ w sprawie jakoby pominięcia problemu Ziem Wschodnich Rzeczypospolitej w piśmie Rady P.S.P. do Ministrów Spraw Zagranicznych W.Brytanii, U.S.A. i Francji omawiającym zagadnienie traktatu z Niemcami - Sekretarz Generalny Rady P.S.P. odpowiedział Zarządowi Głównemu Z.Z.P.W.R. listem następującej treści:

"Powołując się na pismo WPanów z dnia 1 kwietnia br. Nr.3886/47, stwierdzam co następuje:

Rada Polskich Stronnictw Politycznych niejednokrotnie w swych wystąpieniach na zewnątrz zajęła bezkompromisową postawę w sprawie obrony Ziem Wschodnich Rzeczypospolitej. Znalazło to wyraz w szeregu oświadczeń, pism i depesz Rady, których odnośne ustępy dotyczące całości Polski niżej przytaczam:

1. Odezwa Rady P.S.P. do rodaków w Kraju i na obczyźnie z dn.5 lipca 1946 - "... O co toczymy walkę ? Toczymy ją o sprawę wolności, niepodległości i całości naszej Ojczyzny."

2. Odezwa na powitanie II Korpusu - "... Z dumą patrzymy na Wasze sztandary, na których wypisane są krwią Bohaterów z pod Monte Cassino, Ancony, Bolonii szczytne hasła miłości Ojczyzny i walki o Jej całość i niepodległość."

3. Oświadczenie Rady P.S.P. z dn. 25 stycznia 1946 r. do władz i członków ONZ. - "... Narzucony Polsce Tymczasowy Rząd zrzekł się - wbrew woli narodu polskiego - blisko połowy obszaru państwowego wraz z 11 milionami ludności i akceptował granicę wschodnią Polski, w czasie, w którym powojenny układ terytorialny Europy nie został ostatecznie ustalony" i dalej "... Polska w wyniku ostatniej wojny straciła nietylko ziemie od wieków z nią związane - straciła niepodległość."

4. Pismo Rady P.S.P. z dn. 2 kwietnia 1946 r. do Min.Spr.Zagr.E.Bevina - "... Wbrew usprawiedliwionym oczekiwaniom Narodu Polskiego i Jego Sił Zbrojnych, już postanowienia Konferencji w Teheranie i Jałcie zadały cios Polsce, oddając jej losy już wtedy w ręce Rosji Sowieckiej, Naród Polski tych postanowień nie uznał i nigdy nie uzna.

5. Pismo Rady P.S.P. z dn. 30 maja 1946 r. do Premiera W.Bryt. C.R.Attliego - "... Mimo znanego wkładu Polski do wojny z Niemcami - Rządy W.Brytanii i USA wyraziły na konferencji w Jałcie opinię, że wschodnia granica Polski powinna przebiegać w przybliżeniu wzdłuż linii Curzona, co było równoznaczne z prowizorycznym uwzględnieniem pretensji Rosji w sprawie terenów, które były jej przyznane na mocy traktatów rosyjsko-niemieckich z dnia 23.VIII i 28.IX. 1939 r." i dalej "... Postanowień tej konferencji, powziętych bez wiedzy i zgody prawowitego Rządu Polskiego i sprzecznych z układem anglo-polskim, Naród Polski nie uznał i nie uzna."

6. Depesza Rady P.S.P. z dn. 18 maja 1946 r. do Min.E.Bevin'a - "... Właściwe rozstrzygnięcie sprawy granicy polsko-niemieckiej wymaga, aby wcześniej albo jednocześnie rozstrzygnięty został polityczny status Polski. To zaś może być zrobione tylko w razie jeśli Międzynarodowa Konferencja Pokojowa zrewiduje porozumienia teherańskie i jałtańskie."

7. Pismo Rady P.S.P. z dn. 11 września 1946 r. do Min.Spr.Zagr. W.Brytanii E.Bevin'a i Sekr. Stanu USA J.Byrnes'a - "... Jak długo w Polsce rządzić będzie nieliczna grupa uzurpatorów komunistycznych, opierających się na obcych siłach zbrojnych i na obcych władzach policyjnych oraz przy bezprawnym zaborze połowy ziem polskich, tak długo mowy być nie może o swobodnym wypowiedzeniu się Narodu Polskiego, a każde wybory w tych warunkach będą tragiczną parodią demokratycznych wyborów."

8. Depesza Rady P.S.P. z dn. 25 listopada 1946 r. do P.H. Spaak'a Przewodniczącego Ogólnego Zgromadzenia ONZ - "... Stwierdzamy że: stan rzeczy w Polsce nie tylko jest zaprzeczeniem niepodległości i całości Polski oraz prawa samostanowienia, lecz może stać się źródłem komplikacji zagrażających pokojowi międzynarodowemu."

9. Pisma Rady P.S.P. do Min. E.Bevin'a i J.Byrnes'a z dn. 4 grudnia 1946 r. - "... Analiza uchwalonej ordynacji wyborczej potwierdza dodatkowo, iż jak długo w Polsce rządzić będzie nieliczna grupa uzurpatorów komunistycznych, opierających się na obcych siłach zbrojnych i na obcych władzach policyjnych, oraz przy bezprawnym zaborze połowy ziem polskich, tak długo mowy być nie może o swobodnym wypowiedzeniu się Narodu Polskiego."

10. Pismo Rady P.S.P. z dn. 29 stycznia 1947 r. do Min. E.Bevin'a i Gen. G. Marshall'a - "... Jednocześnie decyzje jałtańskie ustępowały Rosji połowę terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz pozbawiały Polskę jej praw suwerennych. Rząd Rzeczypospolitej Polskiej zgodnie z rzeczywistą wolą Narodu Polskiego nie uznał tych postanowień." i dalej "... W tych warunkach obecnie jedynie słusznym i właściwym jest nawrót do stanu z przed konferencji jałtańskiej."

Gdy sprawa Ziem Wschodnich bezpośrednio lub pośrednio jest poruszana na forum międzynarodowym, Rada P.S.P. zawsze reaguje kategorycznie. Przykładem tego może służyć ostatni list do Generała Marshall'a w związku z jego wystąpieniem na Konferencji Moskiewskiej. Część powyższego listu odnoszącego się do Ziem Wschodnich Rzeczypospolitej brzmi jak następuje : "... Potraktowanie odzyskanych przez Polskę ziem zachodnich jako kompensaty za oderwanie od Polski ziem wschodnich, jest sprzeczne z postawą całego Narodu Polskiego. Naród Polski traktuje akt przyłączenia ziem zachodnich, jako zadośćuczynienie sprawiedliwości dziejowej i jako częściowe odszkodowanie za straty wyrządzone przez Niemcy podczas ostatniej wojny. Naród Polski nigdy nie zgodził się na odstąpienie Rosji polskich ziem wschodnich złączonych z Polską wielowiekową historią."

Na zakończenie pragnę wyrazić żal, że WPanowie uważali za wskazane umieścić w Biuletynie Związków ZWR odpis swego pisma do Rady P.S.P. niesłusznie za-

rzucającego Radzie "pomijanie" sprawy, której ona broni bez żadnych odchyleń. Ze względu na opublikowanie zwracam się do WPanów z prośbą o umieszczenie w najbliższym numerze Biuletynu Związków ZWR również i tekstu niniejszego listu.

24. JUN. 1947

Z poważaniem

Sekretarz Generalny Rady P.S.P.

/-/ S.Modrzewski

------ooo0ooo------

DODATEK DO BIULETYNU RADY P.S.P. Nr. 5.

---ooOoo---

Dnia 2 lipca 1947 r. Pan Prezydent R.P. udzielił dymisji Prezesowi Rady Ministrów p. Tomaszowi Arciszewskiemu i mianował Prezesem Rady Ministrów Generała Dywizji Tadeusza BÓR - KOMOROWSKIEGO. -

Na wniosek Prezesa Rady Ministrów, Prezydent R.P. mianował panów:

Zygmunta BEREZOWSKIEGO - Ministrem Spraw Wewnętrznych,
Adama TARNOWSKIEGO - Ministrem Spraw Zagranicznych,
Gen.Dyw.Dr.Marjana KUKIELA - Ministrem Obrony Narodowej,
Dr. Bronisława KUSNIERZA - Ministrem Sprawiedliwości,
Prof. Dr.Adama PRAGIERA - Ministrem Informacji i Dokumentacji,
Prof.Dr.Władysława FOLKIERSKIEGO - Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego,
Stanisława SOPICKIEGO - Ministrem Odbudowy Administracji Publicznej.

Ponadto Pan Prezydent powierzył:

Prezesowi Rady Ministrów, Generałowi Dywizji Tadeuszowi BÓR-KOMOROWSKIEMU - kierownictwo Ministerstw: Skarbu, Przemysłu, Handlu i Żeglugi oraz Pracy i Opieki Społecznej,

Ministrowi Dr.Władysławowi FOLKIERSKIEMU - kierownictwo Ministrestwa Prac Kongresowych. -

Tegoż dnia w obecności Pana Prezydenta R.P. odbyło się zaprzysiężenie nowego Rządu.

Przysięgę złożyli: Prezes Rady Ministrów Generał Dywizji Tadeusz Bór-Komorowski i wszyscy Ministrowie.

Po zaprzysiężeniu Rządu, Pan Prezydent Rzeczypospolitej wygłosił następujące przemówienie: -

Panie Prezesie Rady Ministrów i Panowie Ministrowie,

Składając w Pana ręce ster Rządu Rzeczypospolitej Polskiej, pragnę przede wszystkim podziękować Panom za to, że podjęliście się kierowania sprawami państwowymi do chwili utworzenia Rządu opartego na szerszych podstawach. -

Dziś, gdy dojrzewają decyzje, które zaważą na losach świata, naczelnym obowiązkiem wszystkich Polaków jest skupienie wysiłków ku przywróceniu wolności, całości i niepodległości Ojczyźnie. -

Wielką było zasługą Rządu Tomasza Arciszewskiego, że chwiejący się sztandar walki o niepodległość uchwycił mocno w ręce i utrzymał mimo wszystkich przeciwieństw. Panów zadaniem jest walkę tę prowadzić dalej z niezachwianą wytrwałością i wolą zwycięstwa.-

Okoliczności, w których Rząd podejmuje swoją działalność, sprawiają, że pierwsze jego prace muszą być skierowane ku przygotowaniu nowych podstaw polskiego życia politycznego poza granicami Kraju.-

W organizacji tego życia w Kraju i na obczyźnie dokonały się od chwili zakończenia działań wojennych głębokie przeobrażenia. -

W czasie trwania okupacji niemieckiej życie polityczne Polski było kierowane przez porozumienie 4-ch głównych stronnictw, którego wyrazem była Rada Jedności Narodowej i naczelne władze podziemne. Odpowiednikiem życia politycznego Kraju było porozumienie tychże stronnictw na obczyźnie i ono stanowiło podstawę polityczną Rządu Rzeczypospolitej. -

Skład porozumienia ulegał kilkakrotnym zmianom. Z powodu warunków, na których zawarto układ polsko-sowiecki, Stronnictwo Narodowe wystąpiło z porozumienia i powróciło doń dopiero w listopadzie 1944 r. Następnie opuściło porozumienie stronnictw Stronnictwo Ludowe, które wierzyło w porozumienie z Sowietami. Obecnie ubywa z porozumienia Komitet Zagraniczny P.P.S. w Londynie. Nie tracę nadziei, że wielkie tradycje niepodległościowe tego stronnictwa sprawią, że ich nieobecność będzie jedynie chwilowa. -

Konieczność zespolenia w obecnej ciężkiej chwili wszystkich sił politycznych, stojących bez zastrzeżeń na stanowisku walki o niepodległość i całość Ojczyzny, jest zadaniem jakie obecnie stoi przed nami. -

Temu przede wszystkim celowi mają służyć wysiłki obecnego Rządu. -

Nie powinno to jednak przysłaniać Rządowi jego stałych zadań, którymi w moim rozumieniu są : -

1. głoszenie światu prawdy, że Naród Polski ma prawo i wolę do niepodległego bytu państwowego opartego na zasadach demokracji i cywilizacji chrześcijańskiej, które stanowią treść i formę życia narodów Zachodu;

2. obrona praw Narodu i Państwa Polskiego wszędzie, gdzie kształtują się decyzje w sprawach politycznych, społecznych i gospodarczych świata;

3. umacnianie przyjaźni i współpracy z uciemiężonymi narodami Europy Srodkowo-Wschodniej;

4. uświadamianie opinji świata o tym, co się dzieje za żelazną kurtyną, oddzielającą Polskę i Europę Srodkowo-Wschodnią od Zachodu;

5. opieka nad obywatelami polskimi na obczyźnie, którzy w obecnych warunkach nie powracają do Kraju;

6. czujna troska o los żołnierza Polskich Sił Zbrojnych, gdziekolwiek się znajduje, a w szczególności żołnierzy z kampanii wrześniowej i z Armii Krajowej, których położenie jest najcięższe;

7. piecza nad kulturą polską szczególnie w tych dziedzinach, których rozwój jest skrępowany przez rząd narzucony Krajowi;

8. piecza nad młodzieżą na obczyźnie, w szczególności zapewnienie jej możliwości kształcenia się.-

Podstawą polityczną i społeczną działań Rządu winny być wskazania zawarte w uchwałach Rady Jedności Narodowej z dnia 15 czerwca 1944 roku, które przyświecały pracom poprzednich Rządów R.P. na obczyźnie. Program ten stanowi podstawę polityki polskiej aż do chwili, gdy Sejm w Warszawie powołany w swobodnych wyborach, nada im treść ostateczną. -

Oto - cele i zadania, które stoją przed Panami. Mam nadzieję, że z pomocą Bożą, przy gorliwości Panów i przy współpracy całego społeczeństwa - zadaniu swojemu Rząd sprosta. -

----ooOoo----

Prezes Rady Ministrów odpowiedział co następuje:

Panie Prezydencie Rzeczypospolitej,

Obejmując urząd Prezesa Rady Ministrów oświadczam w imieniu Rządu, że zadania swoje Rząd pojmuje tak właśnie, jak je Pan Prezydent nakreślił. -

Dołożymy wszystkich sił, by wytrwale stać na straży praw i interesów Rzeczypospolitej, świadomi konieczności utrzymania Jej suwerennego bytu. -

Rząd rozumie potrzebę skupienia w obecnej chwili wszystkich sił politycznych, stojących na gruncie walki o wolność, całość i niepodległość Ojczyzny i położenia szerszych podstaw pod organizacje polskiego kierownictwa politycznego. Zadanie to Rząd poczytuje za najpilniejsze, Z chwilą jego wykonania, będzie uważał swą misję za spełnioną. -

Rząd uczyni wszystko co będzie w jego mocy, aby zespolić siły polityczne Narodu Polskiego dla umocnienia walki o wolność, całość i niepodległość Rzeczypospolitej. -

Zachowanie prawowitego charakteru oraz demokratycznego oblicza Naczelnych Władz Rzeczypospolitej, stanowić będą wytyczne prac Rządu. -

Jest rzeczą oczywistą, że Rząd będzie nadal trwał na nieustępliwym stanowisku, jaki Naród Polski zajął od pierwszych chwil zagrożenia Kraju przez okupanta sowieckiego. -

Obowiązkiem Rządu jest unaocznienie światu, że na szańcach tej walki - zjednoczony jest cały Naród Polski, tak jak był on zjednoczony w okresie walk z okupacją niemiecką, że nie ustanie on w swych wysiłkach dopóki nie zostanie przywrócone Państwo Polskie wolne, całe i niepodległe. -

Polityka polska w Kraju i na obczyźnie zmierza do jednego celu. Kraj żyjący pod przymusem z natury rzeczy ograniczać się musi w swoim wysiłku do obrony istnienia Narodu i do ratowania jego dóbr moralnych i materialnych. -

Polacy na obczyźnie, korzystając z demokratycznych wolności krajów Zachodu, bronić muszą bezwzględnie praw Polski do samodzielnego bytu, przeciwstawiać się muszą wszelkim zamachom na całość terytorialną Rzeczypospolitej. Doma-

gać się muszą, aby uznany został przez świat wkład Polski do wspólnego zwycięstwa nad najeźdźcą niemieckim i jego opór przeciw roszczeniom okupanta sowieckiego. -

Srożący się ucisk pod okupacją sowiecką ujawnia dążenia polityki Kremla do całkowitego obezwładnienia okupowanych narodów, których zasoby i obszary mają stanowić bazę wypadową dla dalszych podbojów. Rosnące powszechnie zrozumienie rzeczywistych celów polityki sowieckiej doprowadzić musi do przeświadczenia, że pokoju świata nie można budować na niewoli narodów. Stąd wiara nasza, iż Polsce i uciemiężonym narodom będzie przywrócona wolność. -

Ostatnie zdarzenia w Kraju napawają nas szczególną troską. Aresztowania obejmujące działaczy politycznych, kierujących w ciągu sześciu lat walką Narodu Polskiego z Niemcami, świadczą o decyzji Sowietów narzucenia Polsce w przyśpieszonym tempie jawnego swego panowania. Wynikają z tego dla nas szczególne obowiązki wzmożenia naszej czujności i wysiłków. -

Kraj, który ma zakneblowane usta, może być przeświadczony, że w walce o najwyższe wartości Narodu i Państwa Polskiego, nie ugniemy się.

Przebywające poza granicami Kraju rzesze żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych, byłych jeńców wojennych, więźniów obozów koncentracyjnych, wygnańców i wysiedleńców, zespolone w walce o prawa Polski, są żywym świadectwem wobec całego świata, gwałtu dokonanego na Narodzie i Państwie Polskim. -

Pragnę podkreślić, iż rozumiemy należycie trudne i ciężkie ich położenie, które wymaga troskliwej pieczy ze strony Rządu, w miarę jego dzisiejszych możliwości. -

Z wiarą, że Bóg doda nam sił dla przywrócenia Polsce wolności, niepodległości i całości oraz należnego miejsca w świecie, wzywamy Polaków do zjednoczenia z Rządem wszystkich swoich wysiłków, wzywamy do jedności dla dobra Ojczyzny. -

---ooOoo---